

REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Młoczoja 9 tel. 22-60
TELEFONY:
Centr. 335-61 do 69
Red. nac. 335-60
Sekretariat 335-59
Red. ocen. 335-66
Red. eosp. 335-58
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Tel.: Centrala 335-61 do 69
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-60
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdzielnia
Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK“

ROK VII Nr 219

CZWARTEK, 16 SIERPNI 19 51 R.

Cena 15 gr.

Elektrownia szczecińska da siłę napędową rozbudowującemu się przemysłowi ziem zachodnich

SZCZECIN (PAP). W okresie Planu 6-letniego w woj. szczecińskim poza największą bazą rybołówstwa dalekomorskiego powstaje nowoczesna papiernia, celulozownia i wielka stocznia okrętowa. Ponadto ulegnie całkowitej przebudowie huta, rozrastać się będzie fabryka sztucznych włókna, rozbudowane zostaną liczne inne zakłady pracy. Każdy z tych ważnych gospodarzo obiektów wymaga wiele energii elektrycznej, dlatego też rozpoczęto na wielką skalę rozbudowę elektrowni szczecińskiej.

Już w pierwszym kwartale 1952 r. jej moc produkcyjna będzie o 25 proc. większa od obec-

wydajność nowoczesnych kotłów pyłowych, które pochłona najgorsze gatunki węgla, staną tu nowe, wysokoprężne turbozespoły. 70 proc. potrzebnego węgla przybywać będzie do szczecińskiej elektrowni drogą wodną — wprost z kopalni Śląska. W elektrowni szczecińskiej wszystkie prace przy wyładunku węgla i dostarczaniu go do młynów węglowych i do kotłów pyłowych będą całkowicie zmechanizowane.

Elektrownia szczecińska wyposażona zostanie również w najnowsze urządzenia hydraulicznego odpowietniania. Odbierając ilość popiołu i żużli po płyną z elektrofiltrów do kanału, w którym prąd wody uniesie je na zyspisko. Gwarantuje to higieniczne warunki pracy robotników.

Już od kilku miesięcy trwają intensywne prace przy wykonywaniu fundamentów pod kotły i turbozespoły. W wysokiej hali nowej kotłowni stoją już betonowe masywy fundamentów. Za kilka dni rozpocznie się montaż kotłów. Nie ustają też ani na chwilę prace przy budowie fundamentów pod turbozespoły. Za łoga Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Przemysłu Ciężkiego pod kierownictwem Józefa Spieczyńskiego, zobowiązała się do 30 września całkowicie wykończyć wszystkie fundamenty.

„Nasza elektrownia — zapewnia inż. Gorysznik — zaopatrzy w energię elektryczną wszystkie, budujące się zakłady przemysłowe w naszym województwie. Linia wysokiego napięcia popłynie prąd do wielu miast, miasteczek i wsi na ziemiach zachodnich“.



Dzięki wspaniałemu wysiłkowi załogi, budującej wielki piec „B“ w hucie „Kocuzko“ w Chorzowie, już w dniu 12 bm. popłynęły pierwsze tony surowców z nowego pieca. Na zdjęciu: monter Herbert Pampuf przy montowaniu okularu. CAF — fot. Kondracki.

Przeszło 430 milionów podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju

PRAGA (PAP). Urząd Informacyjny Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat w sprawie kampanii na rzecz zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Ogółem, w 48 krajach zebrano pod apelem Światowej Rady Pokoju 430.870.591 podpisów, a mianowicie:

Albania — 865.885 (kampania zakończona),	25.000, Belgia — 218.000, Brazylia — 450.000, Bułgaria — 5.627.000 (kampania zakończona),	Birma — 100.000, Costa Rica — 20.000, Cypr — 87.256, Czechosłowacja — 9.020.522 (kampania zakończona),	Chńska Republika Ludowa — 343.808.541 (kampania zakończona),	Dania — 106.000, Finlandia — 450.000, Francja — 5.584.000, Gwatemala — 56.260, Holandia — 243.405, Chile — 500.000, Indonezja — 431.000, Irak — 12.000, Iran — 1.500.000, Włochy — 10.000.000, Japonia — 2.000.000, Kanada — 270.000, Columbia — 10.000, Korea — 7.047.821, Kuba — 612.300, Liban — 106.000, Węgry — 7.148.000 (kampania zakończona),
Meksyk — 45.000, Mongolska Republika Ludowa — 633.877, Peru — 5.578, Polska — 18.053.000				

70-lecie urodzin A. Gierasimowa

MOSKWA (PAP). Społeczeństwo radzieckie obchodziło 12 bm. 70-lecie urodzin wybitnego malarza radzieckiego, prezesa Akademii Sztuki ZSRR — Aleksandra Gierasimowa.

Gierasimow jest wybitnym pejzazystą i portreciście. Powszechnie znanym jest jego obraz — „Stalin i Woroszyłow na Kremlu“. Gierasimow jest czterokrotnym laureatem nagrody stalinowskiej, deputowanym do Rady Najwyższej RFSRR.

W 70-lecie urodzin Gierasimowa od była się w Moskwie uroczysta akademia, zorganizowana przez Akademię Sztuki ZSRR i Związek Malarzy Radzieckich, którego Gierasimow jest prezesem.

Sprzedają zboża ponad plan — umacniają chłopów potęgę ojczyzny

WARSZAWA (PAP). Spełniając swój patriotyczny obowiązek wobec ludowej ojczyzny, chłopcy sprzedają coraz większe ilości zboża, pochodzącego z tegorocznych obfitych zbiorów. Głównie spółdzielnie skupują codziennie tysiące ton ziarna.

Do pomyślnego przebiegu planowego skupu zboża przyczynia się przede wszystkim współzawodnictwo o przedterminową i ponadplanową sprzedaż zboża państwu. W woj. lubelskim tylko w pow. hrubieszowskim współzawodniczy 130 gromad. Dzięki tej szlachetnej rywalizacji wiele gromad wykonało już swoje całe roczne zobowiązania. Do takich gromad należą m. in. wieś Bierawa, w pow. kozielskim, woj. opolskiego, w której chłopcy roczny plan sprzedaży zboża wykonali w 100 proc. Chłopcy realizują swoje zobowiązania, dostarczając zboże do gminnych spółdzielni zbiorowo i manifestacyjnie. Manifestacyjnie sprzedali państwu zboże m. in. mieszkańcy z gromady Miedzina, w pow. pszczyńskim, woj. katowickiego. W dniu 11 bm. na 37 ułomanych i udekorowanych sztandarami i transparentami wozach, zawieźli do punktu skupu w Pszczynie 45 ton zboża, wykonując w ten sposób w 111,5 proc. sierpniowy plan sprzedaży.

„Z radością spełniamy dziś swój partydotyczny obowiązek. Tak jak górnicy ponadplanowymi tonami węgla, a hutnicy — stali, my dzisiaj ponad planowymi tonami ziarna umacniamy potęgę gospodarza Polskę Ludową, wzmacniamy siły pokoju“ — powiedział Jan Komandera, uczestnik zbiorowej odstawy, który sprzedał o 150 proc. więcej zboża, niż przewidywał jego zobowiązanie.

W podobnie patriotyczny sposób spełnił swój partydotyczny obowiązek 125 chłopów z gromad Boguszyce Duże, Kaliszki, Sochycze i Sochowa pow. rawsko-mazowieckiego.

Nasilenie skupu zboża szczególnie wzmogło się po dokładnym zapoznaniu się przez chłopów z wysokością premii za sprzedaż ponad plan. „Zdaje sobie dobrze sprawę jak duże korzyści daje mi system premiowania ponadplanowej sprzedaży zboża. Dlatego sprzedałem o 700 kg więcej, niż wynosiło moje zobowiązanie“ — oświadczył m. in. średniorolny chłop, Józef Grudziński z gromady Olszyn, pow. chrzanowskiego. Inny chłop, ob. Kra wczek ze wsi Barnimie, w pow. gryfickim, prawie pięciokrotnie przekroczył swoje zobowiązanie.

Piąta rocznica uchwały w sprawie „Zwiedza“ i „Leningrad“

MOSKWA (PAP). Dnia 14 bm. minieła piąta rocznica opublikowania uchwały KC WKP(b) w sprawie czasopism „Zwiedza“ i „Leningrad“. Uchwała ta stała się bojowym programem rozwoju literatury radzieckiej w latach powojennych.

Dzienniki „Prawda“, „Izwestia“, „Trud“ i inne zamieściły artykuły, wstępne poświęcone rozwojowi i zadaniom literatury radzieckiej.

Zakończenie nowych tuneli metra moskiewskiego

MOSKWA (PAP). Zakończono budowę tuneli metra moskiewskiego na nowym odcinku tzw. „Wielkiego pierścienia okrężnego“, od Dworca Kurskiego do Dworca Białoruskiego. W tunelach tych ułożono ponad 11 km szyn.

Żaglowcem dookoła Europy

MOSKWA (PAP). Na Morzu Śródziemnym znajduje się obecnie trójmasztowy radziecki żaglowiec szkolny „Towarysz“, mający na pokładzie wychowanków szkoły morskiej z Leningradu.

„Towarysz“ wypłynął przed miesiącem z portu leningradzkiego, udając się w podróż dookoła Europy. Statek zakończy żeglugę w Odessie.

Amerykani unierają się w Kaesongu przy swym niedorzecznym żądaniu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 24 posiedzenie parlamentaryzmu, prowadzone przez Amerykanów w sprawie rokowania w Kaesongu w sprawie rozejmu w Korei, odbyło się w dniu 14 sierpnia i trwało od godz. 10 do godz. 12 m. 45.

Na posiedzeniu wtorkowym przewodniczący delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochot-

(kampania zakończona), Portugalia — 32.000, Porto Rico — 20.000, Austria — 764.000, Rumunia — 11.000.141, Syjam — 13.182, Syria — 90.000, Hiszpania — 200.000, Szwecja — 205.000, Szwajcaria — 32.373, Tunis — 100.000, Urugwaj — 110.450, Wielka Brytania — 500.000, Vietnam — 1.646.000, Transjordanja — 11.000.

Do spisu tego nie włączono 13.034.477 podpisów, zebranych w Niemieckiej Republice Demokratycznej w referendum ludowym przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Młodzież niemiecka ślubuje Józefowi Stalinowi, że w walce o pokój nigdy nie osłabnie

BERLIN (PAP). — Jak do nosiliśmy, młodzież niemiecka uchwaliła adres powitalny do generalisimusa Józefa Stalina.

Adres ten, podpisany przez 4.145.839 chłopców i dziewcząt niemieckich, głosi:

„DROGI JÓZEFIE STALIN! Miliony młodych Niemców, z których ponad milion na oczach młodzieży całego świata przybyło do Berlina na Złot Młodych Bojowników o Pokój przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku, przesyłają Wam, Wielkiemu Wodzowi międzynarodowego obywateli, gorące pozdrowienia“.

W związku z pierwszą rocznicą otrzymania Waszej depezy, która wskazywała nam drogę i postawiła przed młodzieżą niemiecką doniosłe zadanie czynne go udziału w budowie jednolitych, demokratycznych i milujących pokój Niemiec, Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej, przystępując do III Złotu w Berlinie, ogłosił czyn stalinowski. W czynie tym miliony młodych Niemców, wznosząc swe wysiłki w walce o pokój, wyraziły swą głęboką miłość do Was, drogi Józefie Stalin, i do wielkiego socjalistycznego Związku Radzieckiego.

W ramach czynu Wasze doniosłe dzieło „O podstawach leninizmu“, zdobywając tym samym cenną wiedzę dla swej walki o pokój i o utrwalenie jednolitych, demokratycznych Niemiec.

W pracy 121.882 grup agitatorów i w ramach 862.514 różnych zobowiązań, członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej stosowali w praktyce zdobyte wiadomości, dopomogli w wyjaśnieniu ludności wielkiego

niebezpieczeństwa, grożącego na rodowi niemieckiemu wskutek remilitaryzacji Niemiec zachodnich, dokonywanej przez imperialistów amerykańskich i niemieckich.

Młodzież zatrudniona w upaństwowionym przemyśle i w rolnictwie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stosując w swej pracy metody radzieckich nowatorów produkcji, będąc dla niej cennym przykładem wykonania plany w ogólnej sumie na 6.209.195 dni przed terminem i tym samym w ramach czynu wniosła wielki wkład w wykonanie pierwszego planu 5-letniego.

Młodzież Niemiec zachodnich, ramię przy ramieniu ze wszystkimi postępowymi siłami Niemiec zachodnich, prowadzi odważną walkę w obronie pokoju, przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i odradzającemu

się imperializmowi niemieckiemu.

Mimo terrorystycznego zakazu działalności Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, ogłoszonego przez odwetowy rząd niemieckich imperialistów zasiadających w Bonn, postępowo młodzież Niemiec zachodnich daje wszystkim młodym Niemcom przykład, jak należy walczyć przeciwko zakusom Mac Cloya, Adenauera i Schumachera, którzy chcą wykorzystać młodzież niemiecką jako mięso armatnie w agresywnej wojnie przeciwko milijonującym pokój narodom.

Powaga sytuacji, wytworzona wskutek przybywania amerykańskich i angielskich wojsk interwencyjnych do Niemiec zachodnich — i wskutek bezczelnych posunięć sił imperialistycznych, remilitaryzujących Niemcy zachodnie, nakazuje nam spotęgowanie wysiłków dla usunięcia niebezpieczeństwa wojny i dla zapewnienia pokoju.

Dlatego też ślubujemy Wam, dziś uroczysto, że nasza walka o pokój nigdy nie osłabnie. Ma-

my przed sobą zawsze sztandar bohaterskiego Związku Radzieckiego i jesteśmy przekonani, że ufa nam wielki Stalin, który uczy nas jak trzeba walczyć z całą stanowczością o sprawę narodu i jak trzeba zwyciężać.

Przyrzekamy Wam, drogi Józefie Stalin, że pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — awangardy narodu niemieckiego, pod przewodnictwem ukochanego prezydenta Wilhelma Piecka — będziemy bronili do końca sprawy pokoju. Depesza Wasza będzie dla nas również w przyszłości obowiązującym drogowskazem i główną wytyczną naszych czynów.

Niech żyje niezwykły socjalistyczny Związek Radziecki, kroczący na czele narodów w walce o pokój!

Niech żyje trwała przyjaźń między narodami niemieckim i radzieckim!

Niech żyje nasz mądry nauczyciel i wódz, nasz najlepszy przyjaciel — wielki Stalin!

Przewycięzając największe trudności młodzież z zachodu przybywa na Złot do Berlina

BERLIN (PAP). W ciągu paru ostatnich dni na III Światowy Złot Młodych Bojowników o Pokój przybyli dalsi delegaci zagraniczy z Portugalii, Hiszpanii, Syrii, Francji, Anglii, Vietnamu, Afryki, Egiptu, Węgier, Kuby.

Szczególnie serdeczne powitania zgotowano przedstawicielom młodzieży francuskiej, angielskiej i włoskiej, którzy, przy aktywnej pomocy pracującej ludności Austrii, zdolali wyrwać się z rąk amerykańskich władz okupacyjnych i przejść przez linię demarkacyjną, udając się do Berlina.

W rozmowach z grupą młodzieży, która wydoszła się z Austrii, uczestnicy złotu informowali się o bestialskich metodach amerykańskich władz okupacyjnych. Młodzież zatrzymana w Innsbrucku została internowana, była pozbawiona żywności i wody, często kroć bita. Według niekompletnych danych, w zachodniej Austrii przebywa jeszcze 140 delegatów francuskich i angielskich zatrzymanych przez władze amerykańskie.

Uczestnicy złotu berlińskiego dowiadują się wciąż z oburzeniem o zbrodniczym terrorze stosowanym w Niemczech zachodnich wobec młodzieży pragnącej udać się na złot do Berlina. Hermann Hamann z Wirtembergii opowiada, jak na granicy między strefą bawarsko-turyngijską napadnięty został wraz z 300 przyjaciółmi przez policję

Przyrzekamy Wam, drogi Józefie Stalin, że pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — awangardy narodu niemieckiego, pod przewodnictwem ukochanego prezydenta Wilhelma Piecka — będziemy bronili do końca sprawy pokoju. Depesza Wasza będzie dla nas również w przyszłości obowiązującym drogowskazem i główną wytyczną naszych czynów.

Niech żyje niezwykły socjalistyczny Związek Radziecki, kroczący na czele narodów w walce o pokój!

Niech żyje trwała przyjaźń między narodami niemieckim i radzieckim!

Niech żyje nasz mądry nauczyciel i wódz, nasz najlepszy przyjaciel — wielki Stalin!

Przewycięzając największe trudności młodzież z zachodu przybywa na Złot do Berlina

BERLIN (PAP). W ciągu paru ostatnich dni na III Światowy Złot Młodych Bojowników o Pokój przybyli dalsi delegaci zagraniczy z Portugalii, Hiszpanii, Syrii, Francji, Anglii, Vietnamu, Afryki, Egiptu, Węgier, Kuby.

Szczególnie serdeczne powitania zgotowano przedstawicielom młodzieży francuskiej, angielskiej i włoskiej, którzy, przy aktywnej pomocy pracującej ludności Austrii, zdolali wyrwać się z rąk amerykańskich władz okupacyjnych i przejść przez linię demarkacyjną, udając się do Berlina.

W rozmowach z grupą młodzieży, która wydoszła się z Austrii, uczestnicy złotu informowali się o bestialskich metodach amerykańskich władz okupacyjnych. Młodzież zatrzymana w Innsbrucku została internowana, była pozbawiona żywności i wody, często kroć bita. Według niekompletnych danych, w zachodniej Austrii przebywa jeszcze 140 delegatów francuskich i angielskich zatrzymanych przez władze amerykańskie.

Uczestnicy złotu berlińskiego dowiadują się wciąż z oburzeniem o zbrodniczym terrorze stosowanym w Niemczech zachodnich wobec młodzieży pragnącej udać się na złot do Berlina. Hermann Hamann z Wirtembergii opowiada, jak na granicy między strefą bawarsko-turyngijską napadnięty został wraz z 300 przyjaciółmi przez policję

bońską. Zdając na złot berliński — mówi Hamann — dostraliśmy na odległość 4 km od granicy. Wówczas to zaatakowała nas banda uzbrojona w palki gumowe i w karabiny amerykańskie. Postanowiliśmy, że nie damy się sprowokować i w zwartych szeregach szliśmy dalej do granicy. By nie dawać żołdakom Lehra żadnego pretekstu do napaści, odrzuciliśmy nasze nasze laski. Mimo to rozpoczęła się dzika strzelanina. Dano do nas około 200 strzałów. Usłyszałem krzyki rannych kolegów. Musieliśmy się rozproszyc, szukając schronienia. Ja sam ukryłem się w zaroślach i wraz z 14 kolegami przekroczyliśmy linię demarkacyjną. Od ludności pogranicza dowiedzieliśmy się, że kilkunastu kolegów odniosło rany, a jeden ciężko ranny zmarł.

Uczestniczący w zlocie berlińskim członkowie zachodnio-niemieckiej organizacji młodzieży socjalistycznej oraz organizacji młodzieżowej „Falken“ zostali na konferencji prasowej proklamowali przeciwko terrorowi żołnierzy amerykańskich i bońskiej policji granicznej wobec młodych

granicznej i rezerwy policyjnej“.

Jeszcze jeden rząd kryzysu Naród koreański nie podda się nigdy

Podczas debaty nad inwesturą René Mayera, Jeden z SFIO -istów, Ch. Pineau, oświadczył kandydatowi na premiera: „Jest pan jednym z najmądrzejszych ludzi obecnego czasu”. Pleven-u podobnego komplementu nikt nie zrobił. A jednak Mayer w głosowaniu przepadł, tak jak przepadł w ciągu 5-tygodniowego kryzysu jego koleży: Petsch, Bidault, Reynaud. Natomiast Pleven przeszedł. Gdzie więc tkwi źródło jego powodzenia? Paryski „Le Monde” wspominał o braku autorytetu Mayera i jego poprzedników. Gdzie więc tkwi skarbnica autorytetu Plevena?

Przypomnieć tu trzeba styczniową podróż premiera do Waszyngtonu. I jeśli się zważy, iż instrukcję udzielił mu sam minister Acheson — a nie po prostu pierwszy lepszy ambasador USA, jak to zwykle bywa w innych stolicach zachodnio-europejskich — to stanie się jasne, że pan Pleven stoi na znacznie wyższym szczeblu wjałmniczenia od swoich kolegów i konkurentów. Podkreślił to zresztą „New York Herald Tribune” pisząc, iż premier Pleven jest „jednym z najenergiczniejszych członków paktu atlantyckiego”. Tych kilka słów stanowi w sobie cały program polityczny, społeczny i ekonomiczny.

Pleven jest m. in. autorem planu, który nosi jego imię, chociaż temu samemu, jako ministrowi i szefowi rządu Francji, przynosi wątpliwy zaszczyt. Plan, o którym mowa, przewiduje wcielenie nowego, niemieckiego Wehrmachtu do oddziałów zachodnio-europejskiej armii montowanej obecnie przez Eisenhowera i ma na celu zamaskowanie wobec francuskiej opinii publicznej remilitaryzacji zachodnich Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że Waszyngton — jeżeli chodzi o Plevena — ma bardzo szerokie plany. Sądząc jednak z „nekrologu” zamieszczonego 30 ub. m. przez tygodnik „Newsweek”, nie wszystko idzie jak po maśle. „W rezultacie widać teraz — stwierdza pismo amerykańskie — iż do końca roku Francja będzie zdolna do wystawienia najwyżej 7 dywizji, zamiast obiecanych dziesięciu”. Pleven istotnie, będąc w Waszyngtonie, obiecał Amerykanom dostarczyć dużych ilości francuskiego mięsa armatniego. Toteż montując obecny gabinet miał w pamięci swoje zobowiązania. Paryski „Ce Soir” stwierdza więc, że aż 7 stanowisk w nowym rządzie poświęconych jest resortowi zbrojeń i wojny: René Mayer na stanowisku ministra gospodarki, Bidault jako minister obrony narodowej oraz czterech innych ministrów i podsekretarzy stanu, z których jeden, de Chavigné, był gubernator Madagaskaru, odpowiedzialny jest za masakrę tamtejszej ludności w roku 1947.

Program rządowy Plevena jest nam znany. Pamiętamy, iż od lipca 1950 r. do lutego br. obecny premier stał również na czele gabinetu, którego gospodarką przyniosła dalszą obniżkę stopy życiowej mas pracujących Francji, wzrost cen o 10 - 20 procent, 800-miliardowa dziura w budżecie Francji wskutek wzmocnienia zbrojeń i wojny w Indochinach, a w polityce wewnętrznej dała Francuzom reformę wyborczą z tzw. większościową strukturą, będącą jawnym pogwałceniem zasad demokratycznej konstytucji. Nie ulega wątpliwości, że w krótkim okresie od lutego do sierpnia ani metody, ani polityka Plevena nie uległy zmianie. Dowodem czego mogą być parlamentarne kruzki, których użył dla wymarcowania z porządku dziennego zasadniczych problemów plac i cen oraz szkolnictwa narodowego. Mianowicie zwał on po prostu obowiązek rozwiązania tych kwestii na Zgromadzenie Narodowe, wiedząc dobrze, iż parlament nigdy jeszcze niczego porządnie nie załatwił. Niekończące się dyskusje Zgromadzenia doprowadziły wprawdzie wielokrotnie do rozwiązania kolejnych gabinetów, nigdy jednak do radykalnego rozwiązania kwestii cen i plac, co zresztą, przy obecnym systemie szastania miliardami na zbrojenia, jest niemożliwe.

W ramach przeprowadzonej przez dziennik „Combat” ankiety, paryski murarz Marcel Reperan dosadnie powiedział co myśli o obecnym kryzysie: „Nie można rządzić przy takim Zgromadzeniu Narodowym. Kasy są puste. Trzeba nam rządu reprezentującego cały naród!” Widać więc, że prości ludzie Francji znajdują się na polityce lepiej, niż zawodowi mętlowi stanu, których jedynie na ambicje stanowi ministerialny fotel. Czy jednak przy programie bankructwa długo się można na takim fotelu utrzymać? Rządowi Plevena nawet najbardziej nieoprawni optymiści nie rokują długiego bytowania. Wprawdzie wakacje parlamentarne trwające od sierpnia do października będą dla prawdziwą deską ratunku — ale co potem uratuje Plevena od upadku?

Z. KAMIŃSKI

„Przez lat 40 naród koreański nie widział słońca. Ponura, zła waloby się nie kończąca się noc ogarnęła naszą ojczyznę. Lecząc w tym najcięższym okresie nie upadliśmy na duchu. Walczyliśmy o nasze szczęście. Najlepsi synowie naszej ojczyzny oddawali życie pod ciociami młeczów japońskich grabieżców, cierpieli w więzieniach, umierali wśród strasznych katuszy, pozostawiali jednak niezłomni w swej walce o wolność ojczyzny. Nasz męczeński naród nie stracił nigdy nadziei na wyzwolenie z japońskiej niewoli. Kierowaliśmy nasz wrocz ku wielkiemu narodowi radzieckiemu, ku nam, drogi Józefie Stalnie — przyjacielu i nauczycielu pracujących całego

świata, wierząc, że i dla nas nadejdzie jasny dzień radości. I dzień ten nadszedł — wielki dzień wyzwolenia 15 sierpnia 1945 roku...” (wyjątek z listu narodu koreańskiego do Stalnego z końca 1948 r.).

Dzień 15 sierpnia, w którym wojska radzieckie, rozgromiwszy doborową armię kwantuńską wyzwoliły obszar Korei północnej, zapoczątkował nowy rozdział w historii tego kraju. Zwycięstwo Armii Czerwonej nie tylko pokonało kres wiekoletniej okupacji japońskiej, nie tylko zwróciło Korei jej niezawisłość. Zwycięstwo to przede wszystkim rozkuło naród koreański z kajdan feudalizmu, zrewolucjonizowa

ło jego życie i pchnęło je na tory nieodwracalnych przemian społecznych. Wprowadzona natychmiast po objęciu władzy przez rząd ludowy reforma rolna rozparcelowała pomiędzy chłopów koreańskich ziemię, której 65 proc. znajdowało się dawniej w rękach obszarników. Również wszystkie najważniejsze galezie przemysłu oddane zostały do niepodzielnego władania i użytkowania narodowi. Rezultatem przeprowadzonych reform było znaczne zwiększenie produkcji.

Już w roku 1947 produkcja przemysłu północno-koreańskiego osiągnęła poziom z roku 1944. Ponad sto rodzajów artykułów, które dawniej sprowadzać musiano z Japonii, po

częto produkować w Korei. W kopalniach węgla, wolframu, antarcytu, srebra i złota wprowadzono mechaniczne urządzenia, co znacznie ułatwiło pracę robotnika. W 1949 roku zakończono budowę olbrzymich zakładów chemicznych w Rodzi oraz kilku elektrowni. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego, przewidzianej w ramach traktatu z marca 1949 r., rozwinęła się wspaniała produkcja maszyn i traktorów, które całkowicie niemal wyrugowały z pola dawne przestarzałe narzędzia rolnicze.

Ze wzrostem produkcji szło w parze stałe podnoszenie się stopy życiowej ludności. W latach 1946 — 1948 ponad 140 tys. rodzin chłopskich uzyskało nowe domy mieszkalne. Również w miastach tysiące rodzin robotniczych przeprowadziło się z dawnych rud i lepiank do nowych, luksusowych bloków. 259 tysięcy domów wiejskich zostało zelektryfikowanych. Dzięki zlikwidowaniu w 90 proc. plagii alfabetyzmu, tysiące ludzi, dawniej pograżonych w ciemności i zacołaniu, poczęło gnać się do nauki. Jak bardzo podniosła się poziom oświaty, najlepiej świadczyły cyfry: w roku 1945 uczęszczało do szkół 370.000 uczniów, w roku 1948 liczba ta wzrosła do 1.740.000 osób.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja w Korei południowej. Opanowany przez Amerykanów przemysł znajdował się w stanie kompletnego zastoj. W roku 1948 liczba bezrobotnych w tej części kraju wynosiła 2,5 miliona. Thumy wynędzniałych ludzi wałęsały się po rynkach, daremnie poszukując żywności, która szła na eksport do Japonii. Rząd południowokoreański nie miał czasu troszczyć się o poprawę bytu swego narodu. Wszystkie jego myśli zaprzętały plany zagarnięcia olbrzymich bogactw naturalnych Korei północnej, odebrania narodowi koreańskiemu jego zdobyczy i ponownego zaprzęgnięcia go w jazdo wyzysku. W realizacji tych planów dzielnie sekundovali rządowi Li Syn-mana jego amerykańscy „oswobodziciele”. Już w pierwszym roku po zakończeniu wojny zawitała do Korei t. zw. „Komisja dobrych usług” z ramienia ONZ, której praca oddała rzeczywiste nieocenione usługi... amerykańskiemu wywiadowi. W roku 1948 przeprowadzono pseudo-wybory, w których zwyciężyły elementy skrajnie reakcyjne i zdecydowanie wrogie pokojowi. Nowoobranym „parlamentem” zwrócił się do władz amerykańskich z demonstracyjną prośbą o pozostawienie wojsk okupacyjnych w Korei.

Gdy jednak w r. 1949 wojska te, pod presją opinii światowej zmuszone były opuścić terytorium koreańskie, zapobiegliwy rząd USA nie omliskał pozostawić w Korei po ludnościowej wojny wyrobów wanych „doradców”, czyli inaczej mówiąc, szpiegów i ekspertów wojennych, którzy wspólnie ze sztabem Li Syn-mana uknuli spisek przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, „uwieczony” w czerwiec 1950 roku otwartą agresją. Rozpoczęła się wojna, której amerykańscy napastnicy nadal miano „akcji w obronie pokoju” — podobnie jak w 1937 r. imperialiści japońscy nazwali swą ofensywę na Pekin „lokalnym incydentem”, a w roku 1939 Hitler nazwał atak na Polskę „akcją w obronie suwerenności Rzeczypospolitej”. Napastnikom amerykańskim udało się wciągnąć naród koreański w otchłań okupacji. Miast, które stanowiły przedmiot dumy i radości koreańskich budowniczych legły w gruzach, wyłudniły się wsi, pola zięją pustką, a doły przydrożne kryją pod cienką warstwą piasku straszliwy tajemniczy wspólnych grobów tysięcy pomordowanych, ofiar masowych egzekucji i „pacyfikacji”.

Lecz naród koreański trwa niezlomnie w walce o wolność i nie ugnie się przed żadnymi groźbami, nie cofnie się przed żadną ofiarą. Naród koreański chce pokoju, lecz nie za cenę wyrzeczenia się suwerenności narodowej, tak, jak mu to obłudnie proponują delegaci amerykańscy w Kaesongu. Kierując wzrok w stronę Związku Radzieckiego, który przyniósł mu wolność, z którego osiągnął ciepłe wzory dla swego budownictwa, naród koreański, będzie walczył aż do zwycięstwa ożywiony wiarą, że i dla niego nadejdzie wkrótce jasny dzień radości.

M. D.

Wojna przeciwko najeźdźcom amerykańskim stała się wojną ogólnonarodową

MOSKWA. (PAP). — Z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką, na łamach dziennika „Prawda” ukazał się artykuł przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Kim Du-bona p. t. „Naród koreański obroni swą wolność i niepodległość”.

Minęło 6 lat od pamiętnego dnia — pisze Kim Du - bon — kiedy sławna Armia Radziecka rozgromiła wyborowe wojska imperialistycznej Japonii i wyzwoliła Koreę od długoletniego ucisku kolonizatorów japońskich. Cztery pierwsze rocznice wyzwolenia naród koreański obchodził w warunkach pokojowego, gospodarczego i kulturalnego budownictwa. Piątą i obecnie szóstą rocznicę wyzwolenia ojczyzna nasza obchodził w warunkach ciężkiej wojny, narzuconej nam przez amerykańskich najeźdźców, którzy targnęli się na naszą wolność i niepodległość.

Wtargnięcie wojsk amerykańskich do Korei wywołało w naszym narodzie świętą nienawiść do najeźdźców. Wszystkie warstwy ludności powstały do sprawiedliwej wojny wyzwolenczej. Wojna przeciwko zleniwionym zabornom amerykańskim oraz ich poplecnikom stała się wojną ogólnonarodową. Hasło Partii Pracy — „Wszystko dla frontu, wszystko dla rozgromienia interwentów” — stało się za wolaniem bojowym każdego Koreańczyka i każdej Koreańki.

Sfery rządzące Stanów Zjednoczonych nie wyciągnęły żadnych nauk z klęsk swych wojsk w czasie generalnego natarcia, jakie podjął Mac Arthur w li-

Kaesongu Kim Du - bon pisze dalej:

Delegacja amerykańska stosuje różnego rodzaju wykręty i szykany, grając na zwłokę, uchylając się od sprawiedliwego rozstrzygnięcia głównych zagadnień, od których zależne jest za-
przeście działań wojennych i zawarcie rozejmu.

Naród koreański zgodził się na rokowania w Kaesongu nie po to, aby targować się z amerykańskimi interwentami o swoje ziemie, cel nasz jest jasny. Chodzi o to, by rozwiązać w sposób sprawiedliwy problem zaprzestania działań wojennych, a następnie uczynić dalszy krok — uregulować drogą pokojową kwestię koreańską w interesie naszego narodu.

Tymczasem — jak podkreśla na zakończenie autor — nieszczerze stanowisko delegacji amerykańskiej w Kaesongu dowodzi, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych tylko w słowach przyjęły rozsądne i jedynie skuteczne propozycje delegata radzieckiego w ONZ Malika o pokojowym rozwiązaniu konfliktu wojennego w Korei.

Sukcesy szczecińskich pilotów

Wszystkie piloci szczecińskiego Kapitanatu Portu biorą czynny udział we współzawodnictwie w szybkim i bezpiecznym prowadzeniu statków na torze wodnym Szczecin — Świnoujście.

W WYNIKU WSPÓLZAWODNICZWA CZAS PILOTAŻU W OKRESIE LETNIM NA WYŻEJ WYMENIONEJ TRASIE ZMNIĘSIŁ SIĘ O 6 GODZIN DO OKOŁO 4. JEST TO BARDZO DUŻY SUKCES SZCZECIŃSKICH PILOTÓW.

Należy zaznaczyć, że podstawa współzawodnictwa w pilotażu na tej drodze morskiej nie jest szybkością, ale bezawaryjność prowadzenia statku. I właśnie na tym odcinku pilotów szczecińscy odnieśli liczne sukcesy.



Spadek nieznanych artystów

Jak żyli w zamierzchłych czasach mieszkańcy Syberii? Na pytanie to dają odpowiedzi liczne pamiątki archeologiczne, np. obrazy rysowane i wycinane na skałach, przedstawiające wydarzenia z życia myśliwych i hodowców bydła, polowania na dzikie zwierzęta itp.

Taki niezmiernie ciekawy zabytek historyczny znajduje się na górze Sachurta w pobliżu wsi Jelance, na lewym brzegu rzeki Angi wpadającej do jeziora Bajkalskiego. Na gładkiej powierzchni skały widnieje rysunek zajmujący 8 m kw.

Nieznamy artysta przedstawił polowanie. Jeden myśliwy posuwa się na nartach, obok drugiego leży zabity jeleń. Archeolodzy ustalili, że rysunek pochodzi z końca okresu brązowego.

Znany jest też zabytek z końca pierwszego tysiąclecia naszej ery. Znajduje się on na skale Manchaj, wznoszącej się na lewym brzegu rzeki Kudy, powyżej wsi Ust Orda. Wyrity tam rysunek przedstawia postacie jeźdźców uzbrojonych w piki, huk, strzały i arkany oraz figury zwierząt.

Lżejszy od korka

Materiał, którego metr sześcienny waży zaledwie 12 - 17 kg, a więc jest lżejszy od korka, to rewelacja w technologii. Materiał taki wynaleźli specjaliści radzieccy. Otrzymuje się go ze sztucznej smoly przy pomocy specjalnego proszku. Nowy materiał jest śnieżnobiały, twardy, wygląda jak pianka. Można z niego wyrabiać płyty budowlane różnych rozmiarów, lub trociny, którymi można zapieścić puste miejsca w konstrukcjach budowlanych.

Z ostatniej chwili

Rekordowe zwycięstwo piłkarzy Budowlanych

Niespotykany w historii rozgrywek ligowych wynik ustanowiła w środę drużyna Budowlanych z Gdańska zwyciężając piłkarzy Kolejarską (Toruń) 14:0 (4:0).

Jeszcze przed przerwą piłkarze z Torunia stawiają dzielnie o-pór doskonale usposobionym gdańszczanom.

W drugim połowie już po upływie 4 minut, gospodarze zdobywają dalsze dwie bramki, a rzut karny egzekwują przez Kokota II broni ładnie Wiciński. Po utracie siódmej bramki goście się zupełnie załamali.

Bramki dla Budowlanych zdobyli: Rogoczek — 6, Baszkiewicz — 3, Gronowski — 3, oraz Gozdziak i Kokot II po jednej. Wiadów 10 tys.

W pozostałych spotkaniach: U Ligi, Stal (Wrocław) pokonał (Szczecin) 1:2.

Sprawa mięsa

Najłatwiej jest powiedzieć — i tak się u nas często mówi — „winna jest dystrybucja!” Na aparat handlowy zwała się i takie winy, które nie zawsze obciążają jego sumienie. Dlatego za winowajcę ostatnich trudności na rynku mięsnym niekiedy uważa się handel, dlatego na jego rzekomo niezaradność sypie się gromy, nie zdając sobie sprawy z faktu, że istotne powody zakłóceń leżą nie tylko w błędach aparatu dystrybucyjnego.

Odczuwamy ostatnio w miastach pewne braki w zaopatrzeniu sklepów w artykuły mięsne. Ale braki te mają charakter przejściowy i nie tylko handel uspołeczniony jest ich winowajcą. Powstał tu bowiem chwilo-wy splot zjawisk gospodarczych, które, powodując dla społeczeństwa niewątpliwie przykrości, szybko jednak przemijają.

Najpoważniejszą przyczyną zakłóceń, mającą zresztą ciągłe „tendencje zwykłowe”, jest ogromny wzrost stopy życiowej ludności. Wymagania na szej rosną stale. Kolosalnie wzrasta również konsumpcja w miastach i na wsi. Wszyscy teraz pragną jeść mięso i to — w dużych ilościach.

Wszyscy mogą sobie na to pozwolić, bo wszyscy pracują, a masy pracujące zarabiają lepiej, niż przed wojną.

Tym się też tłumaczy, że spożycie mięsa w Łodzi skoczyło z 30 kg rocznie w 1937 r. na 60 kg w chwili obecnej, podczas gdy Warszawa, jeszcze mocniejsza w konsumpcji mięsa, wykazuje wzrost „tylko” o 26 kg rocznie, dochodząc do 77 kg. Aby takiemu skokowi spożycia sprostać — powinna odpowiednio podnieść się nie tylko hodowla, ale i podaż żywa.

Decyduje hodowla

Hodowla trzody chlewnej wrota do poziomu, przewyższającego pogłowie przedwojenne. Sprzedaż jednak żywa Państwu w ostatnich miesiącach wyraźnie się zmniejszyła. Przyczyną tego zjawiska szukać należy przede wszystkim w sezonowo zwiększonej konsumpcji mięsa na wsi.

Trwają bowiem intensywne roboty rolne. Był siew, potem siano. Kończąc się zima, trwa

br. i przychówek trzody chlewnej.

Nasz aparat gospodarczy zwraca baczną uwagę na rozwój hodowli. Mimo wielkiego wzrostu spożycia mięsa, mimo trudności w całkowitym uregulowaniu produkcji i sprzedaży świń w gospodarstwach indywidualnych, które pośrednio jedynie obejmowane są planowaniem — pogłowie podnosi się stale, a nie które — nieuniknione przy wielkości i tempie naszego budownictwa socjalistycznego — zakłócenia rynku noszą cechy wybitnie przejściowe.

Pamiętając o tym charakterze trudności, społeczeństwo powinno współdziałać w zwalczaniu spekulacji i plonki, aparat zaś handlowy sprawnie dokonywać skupu i szybko rozprowadzać mięso dla ludzi pracy. J. K. W.

Wróg klasowy nie śpi

Przejęsłowe zmniejszenie podaży wyzyskuje wróg klasowy.

Bogacze więcej propagują nielegalny ubój, a spekulanci albo chwytają się pokątnego handlu, albo, ustawiając się w „ogonkach”, wykupują mięso w jatkach w celach zyskowej odsprzedaży.

Ale żerowisko już się kończy... Mija okres najcięższego natężenia robót rolnych. Zmniejszy się więc konsumpcja mięsa na wsi, poprawi się zaopatrzenie miast. I poprawa będzie miała charakter trwały, gdyż wzrosła ilość macior w gospodarstwach indywidualnych, w związku zaś z

zwiększeniem konsumpcji mięsa na wsi. Trwają bowiem intensywne roboty rolne. Był siew, potem siano. Kończąc się zima, trwa

Robotnicy Polacy i Niemcy na wspólnej naradzie

— Nie nas dziś nie dzieli, a wszystko nas łączy — mówi Max Preiss, młodzieży przyrodnik z NRD, przebywający na czasach w Zakopanem wraz z 40-osobową delegacją czolowego aktywu pracy swego kraju.

Słowa młodego Maxa dźwięczą mi szczerą prawdą, gdy uczę stnicze we wspólnej naradzie robotników polskich i niemieckich. Narada robocza, o której piszę — to coś, co tam, w „żelazną kurtynę” z trudnością mogli by zrozumieć inteligent wychowany w ustroju kapitalistycznym. Bo jakże: fachowcy jednego kraju dzielą się swymi doświadczeniami z za granicznymi kolegami? Gdzie pa tenty, gdzie konkurencja?

Tu dla wspólnej sprawy, nie ma patentów, gosławienia jednych są doświadczeniami wszystkich. Z zainteresowaniem też słuchają zebrań, gdy KARL JUROWIEC z Rostoku mówi o swych doświadczeniach z dziedziny szybkiego skrawania metali. A Jurowiec to nie byle kto. Ten niski, krepki mężczyzna — to robotnik, który własnymi siłami zdobył wielką wiedzę techniczną. Zdobywał ją w trudnych warunkach kapitalistycznych, borykając się z biedą i bezrobociem.

Dzisiaj z jego doświadczeń korzystają tysiące majstrów i robotników stoczniowych.

Posłuchajmy o czym mówi do kolegów — Polaków.

— Aby prowadzić szybkościową obróbkę metali należy dobrze znać posiadane maszyny. Jasne, że nowoczesność maszyn musi nadążać za nowoczesnymi metodami pracy.

— W ubiegłym roku prowadziliśmy próby szybkościowe na naszych maszynach z dwoma radzieckimi specjalistami w tej dziedzinie, PAWŁEM BYKOWYM i ROZYJSKIM. Przeprowadzone próby wykazały, że maszyny, na których dotychczas u nas pracowano, do metod szybkościowych nie nadają się. Trzeba było je unowocześnić. Starania nasze szły nie w kierunku zwiększenia ilości obrotów tocznego materiału, a w kierunku zwiększenia grubości skrawanego wióra. Spadała przy tym ilość obrotów, ale w ostatecznym efekcie czas obrabiania był krótszy. Na małych maszynach uzyskano 150 m skrawania na minutę.

— Przy jakich metalach i jakim nożem? — pyta Marian Rogoziński, ślusarz, a od dwóch lat dyrektor ZPPB im. Armii Ludowej w Łodzi.

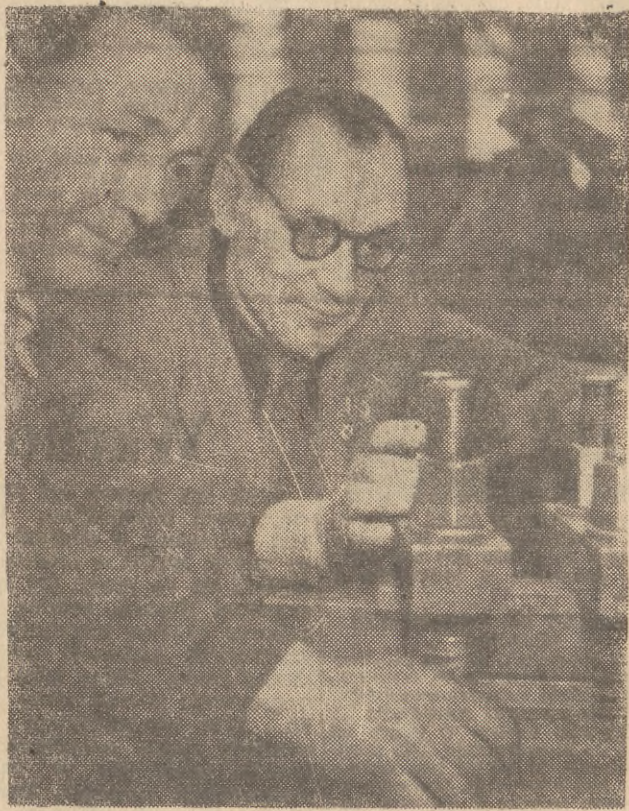
— Przy stali, nożem z widli (widia — rodzaj stali — przyp.

byśmy motor. W celu racjonalnego wykorzystania maszyn zastosowano obecnie wskaźniki świetlne, które różnokolorowym światłem wskazują, czy maszyna jest za mało, właściwie lub za bardzo obciążona.

przed wojną 7500, a dziś — 10.000. Gdy jedno wrzeciono dawało przed wojną 12 gramów na godz., dziś daje 14 gramów. Osiągnięcia, które tu podaje, to osiągnięcia przeciętne, które każda prądka może uzyskać.

Elfrieda Gerber, również prądka, z Zwickau, określa to z uznaniem, jako najwyższe osiągnięcia w NRD.

Dyskusja toczy się dalej z nie słabnącym zainteresowaniem. Pa dają pytania, rzeczowe odpowiedzi. Mówią o murze, tkackie, mechaniczne. To rozmawiają ze sobą nie ludzie obcy — to dzielą się doświadczeniami z frontu pracy, z frontu walki o pokój jego czołowi żołnierze, walczący za wspólną sprawę.



*Den polnischen Arbeiter
Johannes Kampfgrüne
in die besten Hände für
Erfolge in ihrer Arbeit für
das neue Polen!
nach Krynitzko
Instruktor für Fernlehre*

Tekst dedykacji Karola Jurowca: „Polskim towarzyszom solidarności, bojowe pozdrowienia oraz najlepsze życzenia sukcesów w ich pracy dla nowej Polski przesyła Karol Jurowiec, instruktor szybkościowego skrawania”.

red.) uzyskujemy grubość wióra nawet do 3 mm, przy kącie cięcia 4 stop. Przy tego rodzaju toczeniu musi być bardzo dokładna praca motorów napędowych. Nie wolno przy tym maszynę przeciążać, bo zniszczą.

Z kolei zabiera głos Maria Deląg, prądka z Łodzi — producentka pracy. — Ja pracuję przy obróbkach maszynach. Przed wojną na tego rodzaju maszynach przy prędkości wyjątkowej, prądka obsługiwała 820 wrzecion a dziś 1000, przy obrotach

MIGAWKI

Wazonik

Na ulicy Świętojańskiej w Gdyni spotykają się dwie przyjaciółki. Jedną z nich rozwija paczkę i mówi:



— Spójrz, jaki śliczny wazonik!

— Rzeczywiście bardzo ładny! Czy to z majoliki?

— Nie, z MHD. (it)

Osiolki i dzieci

W Sopocie na wystawie hodowlanej, zorganizowanej przez Okręg Gdański PGR, wielką popularnością wśród dzieci cieszyły się dwa osiolki, zaprężone do niewielkiego wozu.

Osiolki te przywędrowały aż z Bożogopola Małego w pow. Izborskim, z zespołu PGR Chynowo. Osiolkami opiekował się 49-letni robotnik Stanisław Mydło.

Przejażdżka osiolkami była do stępna dla wszystkich dzieci, gdyż koszt jednego przejazdu na dość długiej trasie wynosił zaledwie 1 złoty.

Osiolki wędrowały przez dłu-

Szkoty dla rybackich dzieci

Niektóre osiedla rybackie na zachodnim wybrzeżu nie posiadają jeszcze szkół podstawowych, do których mogłyby uczęszczać miejscowe dzieci. Zdarzało się więc, że dżiatwa z tych osiedli musiała wędrować do dość odległych wsi.

W najbliższym roku szkolnym otwarte zostaną w licznych wioskach na zachodnim i centralnym wybrzeżu nowe szkoły podstawowe, do których dzieci rybackie będą mogły uczęszczać bez potrzeby zbyt długiej pieszej wędrowki. Ułatwi to młodzieży korzystanie z nauki, przede wszystkim w okresie zimy. (wł)

Polska śpiewaczka z Szanghaju osiedliła się w Sopocie

W pierwszej grupie repatriacyjnej Polaków z Szanghaju przybyła przed paru tygodniami do Gdyni młoda, utalentowana śpiewaczka Julianna Wróblewska, wnuczka powstańca styczniowego.

Naszą rodaczką, która po śmierci rodziców pragnęła osiedlić się w ojczyźnie, zainteresowało się Prezydium MERN w Sopocie i ułatwiło jej wszystkie formalności związane z osiedleniem.

Szybko przyswaja sobie artystka język ojczysty, zdołała już na wet opracować kilka pieśni polskich. W ciągu kilkutygodniowego pobytu w kraju Wróblewska występowała kilkakrotnie na akademiach z repertuarem pieśni ludowych chińskich i radzieckich.

Miej barwy sopran oraz piękne, chińskie stroje ludowe, w których występuje artystka, cieszą się dużym zainteresowaniem naszej publiczności. (kk)

Największym życzeniem artystki jest przyswoić sobie jak najszyciej repertuar muzyki polskiej i poświęcić się dalszej pracy artystycznej. (Adal)

Rozpoczęto drugi turnus wczasów harcerskich

W dniu 12 bm. w niedzielę w Młodzieżowym Domu Kultury we Wrzeszczu przy ul. Uphagena odbyło się otwarcie II turnusu miejskich wczasów harcerskich.

Po uroczystym apelu do młodzieży przemówił przedstawiciel Kom. Miejskiego ZMP ob. Rose, podkreślając znaczenie wczasów dziecięcych oraz wielki wysiłek Państwa dla zapewnienia swoim najmłodszym obywatelom szczęśliwej i radosnej przyszłości. (kk)

Elektromonterzy walczą o palmę pierwszeństwa

Pracownicy Gdańskiego Zjednoczenia Elektromontażowego w Gdańsku, rozumiejąc, iż do szybkiego zrealizowania Planu 6-letniego przyczynia się przybierając z każdym dniem na sile wysoki zawodnictwo pracy, wzywają wszystkie zjednoczenia elektromontażowe w kraju do podjęcia współzawodnictwa, którego wyniki przyczynią się do wytypowa-

nia najlepszego zjednoczenia, najlepszej brgady i najlepszego montera.

Ponadto pracownicy Zjednoczenia Elektromontażowego w Gdańsku będą walczyli o najwyższy procent pracowników, biorących udział we współzawodnictwie pracy i w ruchu racjonalizatorskim. (n)



Wytwórnia Wyrobów Bursztynowych CPLA w Gdańsku-Wrzeszczu zajmuje się produkcją pięknej galanterii bursztynowej, którą widzimy na wystawach naszych sklepów. Zanim jednak naszajniki, puderniczki lub bransoletki nabiorą swego wystawowego wyglądu, poddawane są długiej i misterniej obróbce. Podstawowym surowcem produkcji jest bursztyn kopalniany lub złbie rany na brzegach Bałtyku.

Na zdjęciu: Pracownik Wytwórni Leopolda Sawicki, przy polerowaniu Halkonika bursztynowego. CAP — fot. Zd. Wdowiński

ZĘBLUCA PORTY RYBOLÓWSTWA

POWRÓCĄ — PRZYWOZĄC SLEDZIE

Jak wynika z depezy, otrzymywanych przez „Daimor” od załóg trawlerów przebywających na łowiskach Morza Północnego, 13 bm. po kilkudniowych sztormach pogoda uległa poprawie, w związku z czym polepszy się połow.

W końcu bieżącego i w początku przyszłego tygodnia spodziewany jest powrót większej ilości trawlerów z Morza Północnego, które z ładunkiem śledzia zawiną do Gdyni i Świnoujścia.

ROSNĄ KADRY ŻEGLARSKIE
W Trzebieży nad Zalewem Szczecińskim, Liga Morska zorganizowała kurs żeglarski dla młodzieży żeńskiej. Kurs ten ukończyło 30 dziewcząt, uzyskując stopień żeglarsza. Najlepsze wyniki osiągnęły kursistki: Kopiciewicza, Szwarcówna, Walczakówna, Pawlucówna, Ułmanówna i Jasińska.

Kursistki te zasła, bardzo nielennie na Pomorzu Zachodnim, kadry że glarek, co umożliwił znaczne rozszerzenie pracy szkoleniowej na odcinku sportów wodnych.

PRZODUJĄCY RYBACY NA EKRA NACH WYBRZEŻA
14 bm. spółdzielni „Jedność Rybacka” w Gdyni odwiedziła ekipa Film Polskiego celem dokonania zdjęć przodujących pracowników tej spółdzielni. Zdjęcia te będą wyświetlane na ekranach kin Wybrzeża.

ZAKOŃCZONO EGZAMINY DO SZKÓŁ MORSKICH
Państwowe komisje egzaminacyjne i lekarskie PCWM zakończyły selekcję kandydatów do Szkół Morskich, podległych Ministerstwu Żeglugi. Egzaminu zakończono zostały 10 bm. Obecnie kandydaci rozjechali się do domów, gdzie oczekują na zawiadomienie o przyjęciu do Szkół Morskich.

Jutro ciągnięcie Loterii Pieniężnej Ogólna suma wygranych 6.240.000 zł

FACHOWCY POSZUKIWANI
Kierownika planowania i zaopatrzenia, kierownika referatu pracy i placu, 2 magazynierów, 3 kontystów (kl), rzemieślników do działu technicznego, 2 pomocników ślusarskich, 2 elektryków, 2 hydraulików, mężczyzn i kobiety do pracy iycznej, kobiety do straży ochronnej, maszynistki wykwalifikowane zatrudni Państwowy Szpital Kliniczny Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Dębinki 7. Warunki pracy i placu do omówienia w Oddziale Personalnym. 1335-K

NAUCZYCIELE
Pięcioletnie Technikum Morskie Nawigacyjne (Państwowa Szkoła Morska) zaangażuje na rok 1951/52 lub na stałe nauczycieli następujących przedmiotów: Języki: polski, rosyjski, angielski, matematyka, fizyka, chemia, elektrotechnika, radiotechnika, kreślenie techniczne, biologia, budowa okrętów, towaroznawstwo, geografia ogólna i gospodarstwa oraz nauczyciela z zawodu w dziedzinie rolnictwa. Podania wraz z życiorysem i wykazem przebiegu pracy nauczycielskiej, składać należy w Sekretariacie Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie, Al. Piastów Nr 19 osobliście względnie listem poleconym z wskazaniem dokładnego adresu. 1319/K

2 wysoko kwalifikowanych monterów maszynowych na sprężarki amoniakalne, 2 wysokokwalifikowanych monterów na instalacje chłodnicze, oraz jednego spawacza autogenicznego i jednego spawacza elektrycznego zaangażuje pilnie na wyjazd do Kolobrzegu, Świnoujścia i Helu Oddział Wykonawstwa Inwestycji przy C.Z.R.M. w Gdyni, ul. Waszyngtona 34. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy. Zgłoszenia w dziale Personalnym, III piętro, pokój 31. 1334-K

Kierownika Działu Zaopatrzenia Robotniczego oraz ogrodnika obznajmionego z hodowlą warzyw i kwiatów zatrudni Stocznia Gdańska. Kandydaci o wysokich kwalifikacjach zgłoszą się z dokumentami w Dyrekcji Stoczni pokój Nr 37. 1320-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
SPRZEDAM motocykl — NSU 500 z przyczepką, Gdynia, Leszczyński 153, Łakoniak. G-4068
KUPNO
CEGŁY 3.000 kupię loco Gdynia, Sieroszewskiego 6, 10-52, G-4069

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia Oliwa na 1 pokój w Sopocie, Władomości: tel. 522-18. G-4018
ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pok. z kuchnią, łazienką w Gdyni na podobne 4 pokojowe. Władomości: tel. 36-08 (10-13, 16-19). G-4053
ZAMIENIĘ trzy pokoje kuchnia centrum Sopot na mniejsze Lublin. Władomości Sopot, Poste-restante Zakrzewski C. P-4058
WOJNE POSADY
POTRZEBNY czeladnik piekarski od zaraz. Czysty Jan, Stare Pole, pow. Malbork. P-3968
ZGUBY
ZGUBIONO książeczkę wojskową RKO Ostrowiec nr 01359717 na nazwisko Floras Marian. G-4025
ZGUBIONO legitymację służbową — wystawioną przez Inspektora Szkolny, Gosiewska Krystyna. G-4050
ZGUBIONO zaświadczenie II-giej rejestracji wojskowej na nazwisko Konopka Józef. G-4052
ZGUBIONO obywatelstwo wydane przez Pow. Starostwo Lębork na nazwisko Szara Bonawentura. G-4064

ZGUBIONO

doszła osobisty, książkę wojskową, książkę konia i inne dokumenty na nazwisko Witek Józef Gdynia - Grabów, Komuny Paryskiej 9. G-4054
ZGUBIONO legitymację służbową Związku Zawodowego ZMP oraz inne dokumenty na nazwisko Brenda Wiesław, Gdynia. G-4055
ZGUBIONO legitymację Z. Z. Prac. Budowlanych, odcinek zameldowania, legitymację ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku na nazwisko Wojtas Wł. zam. Pruszcz Gdański, Rokossovskiego. G-4055
ZGUBIONO kartę zameldowania, kartę ubezpieczalniczą i kartę emerytalną na nazwisko Jarosz Józef, Odesiada prosię Wrzeszcz, ul. Miedziana 16/1. G-4070
ROZŃB
PRZYBLAKAŁ się czarny wilk Odebrat Wrzeszcz, Rokossovskiego 57. Po 5 dniach uważam za własność. G-4051
ZGUBIONO nad morzem w Gdyni żakleicki dziesięcny. Znalazcę proszę o zwrot. Gdynia, Partyzanów 39/30. G-4067
SKRADZIONO zaświadczenie repatriacyjne, kartę zameldowania, zaświadczenie RKO i inne dokumenty na nazwisko Kiejzik Ferdynand, Gdynia. G-4056

LÓD NATURALNY

do sprzedania w punktach
Zakłady Mięsne, Gdynia-Chylonia, ul. Fogórka 111.
Kościerzyna, Tczew — Rzeźnia, Elbląg — Rzeźnia.
Blizszych informacji udzieli CZP Ms. Ekspozytura w Gdańsku, ul. Grobla Angielska 19.
Tel. 33-364 lub 34-279. 1307/K

TRUMNY

rozprowadza „Spółnota Pracy” w sklepach: Gdynia, Świętojańska 68 i 55, tel. 1189 i 1087
Gdańsk, Elżbietańska 10/11 tel. 34614
Lębork, Prezydenta Bieruta 25 i 2, tel. 364 i 365. 1314-K

NEKROLOGI

† p. JANUSZ KAMIEŃSKI

magister praw, urodzony w Łodzi 28. 8. 1910 zmarł dnia 13 sierpnia 1951 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 16 sierpnia o godz. 9-tej w kościele parafialnym N.M.P. „Gwiazda Morza” w Sopocie przy ul. Kościuszki 19 Pogrzeb tego samego dnia o godz. 17-tej z kaplicy cmentarnej w Sopocie.
Żona, Synek, Rodzina i Przyjaciele
G-4071

Bunt w "fabryce śnow"



O nowej powieści rysunkowej... „Dziennika Bałtyckiego”.

Rozmowa toczyła się szeptem. — Nikogo nie zawiadomim... „Sopoclanin”.

— Nie wiadomo kto. Po prostu ktoś z dyrekcji zadzwonił do warsztatów... „Gosinia z frytkami”.

— Nie wiadomo kto. Po prostu ktoś z dyrekcji zadzwonił do warsztatów... „Gosinia z frytkami”.

— Nie wiadomo kto. Po prostu ktoś z dyrekcji zadzwonił do warsztatów... „Gosinia z frytkami”.

Program radiowy CZWARTEK — 16. 8. 1934 r. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Orkiestra dęta.

Śmiało i szczerze

- 5 przykazań dla plażowiczów 1. Nie wieszac ubrań na krzakach, porastających wydmami.

le, lecz pamiętać o tym, że dy będą mieli możliwość nabycia gazet. „Sopoclanin”.

KIEDY BOLI ZĄB Dnia 9. 8. zabolat mnie okropnie ząb — pisze ob. Józef Serafin — u dałem się więc do dentysty dr Szafranskiemu w Elblągu.

1,5 MINUTY NA OBSŁUZENIE KLIENTA GSS w odpowiedzi na not. pt. „Przy da się trochę matematyki”.

Wschodnia bajka Omar ibn Hassan był cichym, spokojnym człowiekiem.

POD ŚWIĄTŁO

Wschodnia bajka

Omar ibn Hassan był cichym, spokojnym człowiekiem. Wstał o godzinie 6.00 rano.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Wioślarze zdobywają złoty medal na Akademickich Mistrzostwach w Berlinie

Na torze regatowym w Grünau zakończone zostały 14 bm. zawody wioślarskie. W ostatnim dniu mistrzostw, duży sukces odniósł wioślarz polski, zdobywając złoty medal w wyścigu dwójek ze sternikami.

W pozostałych spotkaniach koszykownicy męskiej uzyskano następujące wyniki: ZSRR — Bułgaria 114:25 (51:7), CSR — Chiny 68:57 (34:27).

W turnieju siatkówki obie drużyny polskie walczyły z Bułgarią w meczach, decydujących o zajęciu trzeciego miejsca.

W zawodach gimnastycznych zawodniczkę polską wycofały się z rywalizacji z powodu zdekompilowania drużyny.

Przyszedł Omar znowu do imama po paru dniach. — Wyjechał szwagier mojej ciotki, wyjechała ciotka mojej ciotki, ale ta, która została, zatrudnia nam każdą spokojną chwilę.

Przyszedł Omar znowu do imama po paru dniach. — Wyjechał szwagier mojej ciotki, wyjechała ciotka mojej ciotki, ale ta, która została, zatrudnia nam każdą spokojną chwilę.

KOLARZE NA DRUGIM MIEJSCU Dzielni srebro medal dla Polski zdobył kolarz, który w szosowym wyścigu drużynowym zajął drugie miejsce o 3 min. z zwyciężkim zespołem NRD.

W turnieju tenisowym w półfinale gry pojedynczej mężczyzn Birkas (Węgry) pokonał po 3-godzinnej walce Piątka (Polska) 6:3, 6:3, 2:6, 5:7, 6:2.

W zawodach gimnastycznych zawodniczkę polską wycofały się z rywalizacji z powodu zdekompilowania drużyny.

Przyszedł Omar znowu do imama po paru dniach. — Wyjechał szwagier mojej ciotki, wyjechała ciotka mojej ciotki, ale ta, która została, zatrudnia nam każdą spokojną chwilę.

Przyszedł Omar znowu do imama po paru dniach. — Wyjechał szwagier mojej ciotki, wyjechała ciotka mojej ciotki, ale ta, która została, zatrudnia nam każdą spokojną chwilę.

Przyszedł Omar znowu do imama po paru dniach. — Wyjechał szwagier mojej ciotki, wyjechała ciotka mojej ciotki, ale ta, która została, zatrudnia nam każdą spokojną chwilę.

Pytlakowski na czele turnieju szachowego w Mariańskich Łaźniach

Po 7-mej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Mariańskich Łaźniach na czele tabeli znajdują się: Pytlakowski (Polska) i Pachman (CSR) — po 5 pkt. Po 4,5 pkt. mają Szabo (Węgry) i Stolz (Szwecja).

WŁ. RYMKIEWICZ

Ziemia wyzwolona

— A cholera wie! — zaskrzeczał Cegła. — Nic nie widać, Skros monotony szmer deszczu przebiegał się burzliwym poszumem drzew.



Janusz Słido — zdobył na Akademickich Mistrzostwach Świata złoty medal w rzucie oszczepem.

WŁ. RYMKIEWICZ

Ziemia wyzwolona

— A cholera wie! — zaskrzeczał Cegła. — Nic nie widać, Skros monotony szmer deszczu przebiegał się burzliwym poszumem drzew.

Samoliński ściągnął lejce i spojrzawszy przez ramię ujrzał ze zdziwieniem puste miejsce po Cegle, który znikł niepostrzeżenie.

WŁ. RYMKIEWICZ

Ziemia wyzwolona

— A cholera wie! — zaskrzeczał Cegła. — Nic nie widać, Skros monotony szmer deszczu przebiegał się burzliwym poszumem drzew.

Samoliński ściągnął lejce i spojrzawszy przez ramię ujrzał ze zdziwieniem puste miejsce po Cegle, który znikł niepostrzeżenie.

WŁ. RYMKIEWICZ

Ziemia wyzwolona

— A cholera wie! — zaskrzeczał Cegła. — Nic nie widać, Skros monotony szmer deszczu przebiegał się burzliwym poszumem drzew.

Samoliński ściągnął lejce i spojrzawszy przez ramię ujrzał ze zdziwieniem puste miejsce po Cegle, który znikł niepostrzeżenie.

WŁ. RYMKIEWICZ

Ziemia wyzwolona

— A cholera wie! — zaskrzeczał Cegła. — Nic nie widać, Skros monotony szmer deszczu przebiegał się burzliwym poszumem drzew.

Samoliński ściągnął lejce i spojrzawszy przez ramię ujrzał ze zdziwieniem puste miejsce po Cegle, który znikł niepostrzeżenie.